

ВСЕСВІТНЯ ІСТОРИЯ

УДК 94(438)“14/15”

K. Niemczyk

ZAGROŻENIE MOŁDAWSKO-TATARSKIE RUSI KORONNEJ NA PRZEŁOMIE XV/XVI WIEKU I JEJ WPŁYW NA POLITYKĘ WEWNĘTRZNĄ KRÓLESTWA POLSKIEGO

K. Немчик. Молдавсько-татарська загроза Русі Коронній наприкінці XV – XVI століття та її вплив на внутрішню політику Королівства Польського. У статті проаналізовано ситуацію, що склалася у результаті татарсько-молдавських нападів на Коронну Русь (Галичина, Західне Поділля) на переломі XV–XVI ст. Автор дослідив природу молдавсько-татарської загрози для українських територій що входили до складу Польського королівства, а також реакцію на неї з боку керівництва Корони. Проаналізовано дипломатичні зусилля польського керівництва та заходи військового характеру, спрямовані на недопущення нападів з боку Криму та Молдавії на прикордонні території.

Ключові слова: Молдавія, Крим, Королівство Польське, Русь Коронна, загроза, сейм.

K. Немчик. Молдавско-татарская угроза Руси Коронной в конце XV – XVI века и ее влияние на внутреннюю политику Королевства Польского. В статье осуществлен анализ ситуации, которая сложилась в результате татарско-молдавских нападений на Коронную Русь (Галичина, Западное Подолье) на переломе XV–XVI ст. Автор исследовал природу молдавско-татарской угрозы для украинских территорий, которые входили в состав Польского королевства, а также реакцию на нее со стороны руководства Короны. Проанализировано дипломатические усилия польского руководства и мероприятия военного характера, направленные на недопущение нападений со стороны Крыма и Молдавии на пограничные территории.

Ключевые слова: Молдавия, Крым, Королевство Польское, Русь Коронная, угроза, сейм.

Na przełomie XV i XVI wieku Ruś Koronna stała się coraz częstszym obiektem ataków czy to tatarskich czy mołdawskich. Były one niejednokrotnie ze sobą powiązane i wpisywały się w dość zawiłą politykę zagraniczną prowadzoną w tym czasie przez państwo polskie. Kwestia zagrożenia ziem ruskich wchodzących w skład Królestwa Polskiego nie jest zjawiskiem, które można wyizolować z szerszej przestrzeni politycznej, co jest zresztą cechą charakterystyczną relacji politycznych zachodzących pod koniec XV i w początkach XVI w. w Europie. Dotyczy to tak Polski, Mołdawii, Litwy, Moskwy, Węgier, Turcji i państwa Habsburgów. Ataki Tatarów, często odbywały się z inspiracji mołdawskiej, moskiewskiej czy tureckiej.

Niejednokrotnie też pod pojęciem «ataku tureckiego» rozumiano atak oddziałów złożonych tak z Tatarów, Mołdawian, Turków, jak i Wołochów, stąd też konieczność potraktowania ich całościowo. Artykuł ten będzie jedynie aktualizacją i podsumowaniem dotychczasowego stanu wiedzy na temat zagrożeń Rusi Koronnej w tym okresie, nie wyczerpuje jednakże i nie wyjaśnia wielu problemów, które nadal czekają na dokładniejsze opracowania. Nie jest bowiem moim celem ukazanie detali rejs tatarskich, ale raczej zarysowanie problemu i przede wszystkim ukazanie jego przyczyn politycznych oraz konsekwencji, które były ogromne jeśli chodzi o zmiany w organizacji wewnętrznej państwa polskiego, a także o wykształcenie się w pierwszej kolejności właśnie na Rusi Koronnej urzędu hetmana, jak i organizacji obrony potocznej. Najazdy tatarskie wykraczają jeszcze daleko poza ramy chronologiczne niniejszego artykułu, zaś bitwy jak Kleck (1506) czy Łopuszno (1512) zasługują wręcz na odrębne artykuły.

Stan badań nad zagadnieniami z przełomu XV i XVI wieku jest niewystarczający. Dzieje wojskowości mają się stosunkowo dobrze, gorzej przedstawia się stan badań nad kwestią polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej państwa polskiego. W ostatnim czasie powstały prace Tadeusza Grabarczyka i Aleksandra Bołdyrewa traktujące o piechocie zaciężnej w XV i XVI wieku¹, a także M. Plewczyńskiego, Wojny i wojskowość polska w XVI wieku² oraz artykuł Lucjana Faca³, stanowiące bardzo ważne syntezy dziejów wojskowych południowo – wschodnich krańców państwa polskiego. Sporo prac pochodzi z końca XIX i początków XX wieku. Wymienić tu należy przede wszystkim dzieła Tadeusza Korzona⁴, Konstantego Górskiego⁵, Anatola Lewickiego⁶ oraz Ludwika Kolankowskiego⁷, Olgierda Górki⁸, Kazimierza Pułaskiego⁹ i Fryderyka Papée¹⁰. Nieoceniony wkład w poznanie wydarzeń na południowo – wschodnich krańcach państwa polskiego stanowią prace Zdzisława Spieralskiego¹¹ i Ilony Czamańskiej¹².

Celem wprowadzenia, należałoby się pokrótce przyjrzeć przyczynom najazdów tatarskich i mołdawskich na Ruś. Na przełomie XV i XVI wieku władcy Mołdawii: zarówno Stefan Wielki, jak i jego następca Bogdan, prowadzili spory z państwem polskim o Pokucie, krainę leżącą nad Prutem. Problem zaś był o tyle skomplikowany, że Polska nie bardzo kwapiła się do prowadzenia jakichkolwiek negocjacji z władcami Mołdawii, bowiem wychodziła z założenia, iż Pokucie, jest przynależne państwu polskiemu i dyskusje na ten temat są najzupełniej zbędne¹³. W wypadku konfliktu zbrojnego, kiedy Mołdawianie przejmowali sporną krainę, natychmiast wyruszała wyprawa odwetowa i z powodzeniem ziemie te odbijała¹⁴. Zarówno Stefan Wielki, jak i Bogdan zniechęceni polską polityką grania na zwłokę poszukiwali sojuszników, czy też sprzymierzeńców w utrudnianiu życia krnąbrnemu sąsiadowi. Do tej roli zaś znakomicie czuwaliby się właśnie Tatarzy. Toteż często, kiedy Mołdawianie szykowali atak na Pokucie, spadał na południowo – wschodnie ziemie atak tatarski. Kolejny aspekt to stanowisko Moskwy, prowadzącej wszak wojnę z Litwą i w latach 1500-1503 znajdującej się w sojuszu z Tatarami. Z tego względu Iwan III raz po raz zachęcał Mengli Gireja do ataku na tereny państwa polskiego, by skutecznie wiązać siły przeciwnika. Nie bez znaczenia było oczywiście stanowisko Turcji, która, w zależności od utrzymywanych z Polską relacji, trzymała w mniejszych bądź większych ryzach Tatarów. Ruś zaś będąca najbardziej na południowy

wschód wysuniętym fragmentem ówczesnych terytoriów polskich, była najbardziej narażona na tego typu akcje sąsiadów. Sporą rolę odgrywała także podupadająca pod koniec XV wieku polska organizacja wojska. Pospolite ruszenie już od czasów wojny trzynastoletniej stało się przeżytkiem. Szlachta coraz opaniejszej podchodziła do obowiązku służby wojskowej. Do zebrania pospolitego ruszenia dochodziło często już po tym, jak Tatarzy splądrowawszy Ruś, ziemie opuścili¹⁵. Wojsk zaciężnych było za mało, a i na ich utrzymanie brakowało pieniędzy.

Zagrożenie tatarsko – mołdawskie wzrosło znacznie począwszy od roku 1484, kiedy Turcy zajęli Kilię i Białogród, zaś władca Mołdawii złożył (1485 r.) hołd królowi polskiemu. Zmienił się wówczas układ sił w tej części Europy. Strona polska dawała do zrozumienia, iż Mołdawia znajduje się w jej strefie wpływów i jakakolwiek zmiana spotka się z jej natychmiastową reakcją. Olbracht musiał jednak liczyć się ze zdaniem brata Władysława Jagiellończyka (król Węgier), gdyż zależało mu na jego poparciu i pomocy w zorganizowaniu wyprawy przeciw Turcji. Władysław zaś uznawał się za współdecydena w kwestiach mołdawskich. Koniecznym było więc porozumienie co do prowadzonej względem Mołdawii polityki. Temu miał służyć zwołany w 1494 r. zjazd w Lewoczy¹⁶. Olbracht na mołdawskim tronie planował osadzić swego brata – królewicza Zygmunta, co wymagało jednak rozprawienia się z obecnym władcą Mołdawii Stefanem Wielkim. Otwarte wypowiedzenie wojny nie wchodziło w grę, toteż pomysł Olbrachta sprowadzał się do fortelu: chciał zaproponować Stefanowi wspólną wyprawę przeciw Turkom, a jeśliby ten odmówił, co było niemalże pewne, Olbracht miałby pretekst do zaatakowania ziem hospodara¹⁷. Te właśnie plany zaprezentował król polski na zjeździe w Lewoczy, co spotkało się jednak z kategorycznym sprzeciwem Władysława węgierskiego, który podkreślał, iż nie zgadza się na uczestnictwo w jakiegokolwiek wyprawie przeciw Stefanowi¹⁸. Olbracht musiał się nawet zobowiązać, że nie rozpocznie walk o Kilię i Białogród bez porozumienia ze Stefanem Wielkim¹⁹. Mimo iż pomysł Olbrachta został zdławiony w załączku, przebywający na zjeździe przyjaciel Stefana Wielkiego – Bartłomiej Drágffy de Belthewk, nie omieszczał donieść władcy Mołdawii o wspomnianych zamiarach króla polskiego. Nie pozostało to bez wpływu na relacje Olbrachta ze Stefanem Wielkim, który na każde ruchy króla polskiego reagował teraz wielką nerwowością i nieufnością²⁰. Najpewniej z tą informacją przywieziona przez Drágffy'ego należy wiązać atak tatarski, który w niedługim czasie po powrocie Olbrachta z Lewoczy spadł na Ruś²¹. Atak był tym większym zaskoczeniem, że wojska tatarskie poruszały się, nieużywany od przeszło trzynastu lat, tzw. Czarnym szlakiem. Król polski wydał rozkaz wymarszu zarówno swych nadwornych chorągwi, jak i wojska zaciężnego. Zgromadzona w ten sposób armia połączyć się miała z oddziałami litewskimi i stawić czoło wojskom tatarskim. Ci z kolei, objuczeni zdobyczym łupem i jasyrem, dość łatwo zostali dogonieni w okolicach Wiśniowca. Tam 23 sierpnia 1494 r. doszło do bitwy, w której jednakże Polacy ponieśli sromotną klęskę²².

Problem z Lewoczy powrócił w 1497 r., kiedy Olbracht postanowił zorganizować wymarzoną wyprawę przeciw Turcji. Wiele czasu poświęcił formowaniu koalicji, a kiedy nadzieja na pomoc Habsburgów upadła, postanowił w roku 1497 rozprawić się z wrogiem sam. Liczył na pomoc Mołdawian, a przynajmniej na zgodę na

swobodne przejście przez ich terytorium. Niestety, nie dosyć, iż Stefan Wielki pomocy nie udzielił, to w dodatku współpracując z Turcją, zapędził wojska Olbrachta w pułapkę, co zakończyło się sromotną klęską pod Koźminem (26 października)²³ i załamaniem się króla polskiego. Od tego momentu zatargi z Mołdawią oraz często współpracującymi z nią Tatarami są na porządku dziennym, zaś najbardziej na nie narażona jest Ruś.

Już w listopadzie, po klęsce koźmińskiej, spadł na Ruś atak tatarski, o czym w grudniu 1497 r. informował Olbracht ze Lwowa Władysław węgierskiego poprzez posłów: arcybiskupa Boryszewskiego i marszałka Rafała Leszczyńskiego²⁴. Z kolei w maju 1498 roku atak na południowo-wschodnie ziemie Polski przepuścił basza Sylistrii Bali-bej Malkocz-oglu, zaś w szeregach wojsk odnaleźć można tak Tatarów, jak i Mołdawian²⁵. 13 maja zaatakowany został Lwów, który wysoce w wyniku owego ataku ucierpiał. Przedmieścia zostały spalone²⁶, a wojska nieprzyjaciela znalazły otwartą drogę do ziemi przemyskiej i sanockiej²⁷. Rozmiar i skala najazdu zaniepokoiła króla i możnych przebywających w Krakowie. Dały się wręcz słyszeć głosy paniki, pogłębiano fosę, w pośpiechu podnoszono wały, a także sprowadzono z Wrocławia 20 centarów prochu²⁸. Król 17 maja zwołał pospolite ruszenie. To niestety zebrało się dopiero w okolicach czerwca, kiedy Turcy już odeszli²⁹. Stawało się to w owym czasie już niemal normą. Dochodząc zaś do wniosku, iż atak tatarski miał zapewne swoje podłoże w nieuregulowanych stosunkach z Mołdawią, Olbracht zdając się na pośrednictwo swego brata – Władysława, podjął się negocjacji z przeciwnikiem. Ostatecznie traktat polsko – węgierski został podpisany 12 lipca 1498 r., a Olbracht zobowiązywał się, że zawrze dodatkowo pokój ze Stefanem³⁰. Tymczasem pod koniec lipca 1498 r. Tatarzy ponownie najechali ziemie ruskie. 3 lipca rajcy miasta Krosna informowali radę miasta Bardiowa, iż również Turcy wtargnęli na Ruś i ją plądrują, zaś 19 sierpnia rajcy miasta Bieczka zawiadamiali radę miasta Bardiowa, iż na całym terenie, aż po Lwów, mają rozmieszczonych swoich szpiegów i jeżeli ci przekażą rajcom informacje na temat sytuacji na pograniczu, rada Bardiowa niezwłocznie zostanie o tym fakcie poinformowana³¹. W odpowiedzi ponownie zwołano pospolite ruszenie. Tym razem miejscem zbiórki był Sandomierz. Mimo to, podobnie jak i poprzednie, tak i to pospolite ruszenie nie odniosło sukcesu, rezygnując nawet z pogoni za wrogiem³². Jesienią po raz kolejny spadł na Ruś najazd Tatarów oraz Turków³³. Przebywający w Krakowie Olbracht, miał nawet już w sierpniu być ostrzegany przez Stefana Mołdawskiego, nie mniej jednak nie pomogło to w odparciu najazdu. Dopiero nadchodząca zima skłoniła Tatarów do odwrotu³⁴. Zagrożenie jednak nie minęło. Już 20 lipca następnego roku, pozostawiony na straży Kresów Jan Kamieniecki (sprawował ponadto urząd starosty w Bełzie) donosił monarsze o ataku tatarskim na Busk, który z powodu braku rąk do walki i opieszałości szlachty nie został odparty. W związku z tym zwracał się również z prośbą o pomoc finansową, bowiem groźba kolejnego ataku Turków i Tatarów jest niemal pewna³⁵. Było to charakterystyczną cechą stanu armii polskiej na przełomie XV i XVI wieku. Szlachta odmawiała udziału w wyprawach, zaś wojska zaciężnego było za mało. Szczególnie dotkliwie odczuwano tę sytuację właśnie na Kresach. Toteż trzy dni po apelu do króla o pomoc finansową, informował Kamieniecki «hetmana polnego» Piotra Myszkowskiego, pod którym służył, że szlachta

nie chce stawić się «na wici», tłumacząc, że właśnie w tym celu zapłaciła stosowną kontrybucję³⁶. Myszkowski z kolei jeszcze tego samego dnia informował Olbrachta o tym, iż Tatarzy przekroczyli Dniepr i prosił o przysłanie zaciężnych, bowiem na pospolitym ruszeniu nie można polegać. Informował także, iż zwrócił się już z prośbą o pomoc litewską do Konstancy Ostrogskiego³⁷. Całość dramaturgii obrazuje korespondencja pomiędzy Myszkowskim i rotmistrzami a Janem Olbrachtem z następnych kilku dni. 25 lipca Myszkowski ponawiał prośbę o pomoc finansową na zorganizowanie oddziałów zaciężnych³⁸, 26 lipca Spytek z Jarosławia prosił nie tylko o pomoc finansową dla zaciężnych, ale także o wysłanie na Ruś wici królewskich, bowiem bez nich ziemianie nie chcą ruszyć do walki³⁹. Z kolei 27 lipca rotmistrzowie zgłaszali królowi, że nieustannie zalega im z wypłatą żołdu⁴⁰. Ponowna prośba Myszkowskiego o wsparcie finansowe wysłana jest 3 sierpnia⁴¹, zaś 20 sierpnia wstawił się nawet za piechurami lwowskimi domagającymi się wypłaty zaległego żołdu⁴². Wieści o ruchach tatarskich na Rusi docierały do króla jeszcze do 10 sierpnia⁴³.

Stan wojska polskiego przedstawiał się katastrofalnie, tymczasem skomplikowana sytuacja polityczna stwarzała coraz to nowe zagrożenia dla ziem ruskich. Otóż, kiedy od 1499 r. Olbracht zabiegał o sformowanie koalicji antytureckiej wraz z Węgrami i Francją, a możliwie także z Habsburgami⁴⁴, Litwa toczyła wojnę z Moskwą. Iwan III wszedł zaś w sojusz z chanem krymskim Mengli Girejem, zachęcając go do organizowania wypraw na Tatarów Zawołżańskich. Atak taki nie przyniósłby jednak wymiernych korzyści, w odróżnieniu od rejzy na południowo-wschodnie tereny państwa polskiego. Toteż przyjmując zachętę Iwana III jako pretekst i uznając, iż atak na Kresy jest w zasadzie zbieżny z prośbą Moskwy, w maju 1500 r. spadł na Ruś potężny najazd tatarski. Tatarzy przesuwali się tzw. Czarnym szlakiem na Braclaw, po czym spustoszywszy Wołyń, okolice Wiśniowca, spalili Włodzimierz i podeszli aż pod Bełz (10 czerwca), jednakże szturm zakończył się niepowodzeniem⁴⁵. Oddziały polskie skupione wokół Myszkowskiego, a stacjonujące najpewniej koło Buska nie podjęły próby przeciwdziałania⁴⁶. Król zaś z Krakowa wędrował do Sandomierza, by 12 lipca stanąć w Walawie, mając przy sobie raptem 15 tys. wojska. Wówczas już jednak Tatarzy powędrowali na Lubelszczyznę, a cofając się uderzyli na Wołyń i Ukrainę (lipiec 1500 r.)⁴⁷, zaś monarcha powrócił do Krakowa. Ledwo Olbracht wrócił do stolicy, dały się słyszeć głosy o kolejnym ataku tatarskim, tym razem organizowanym przez trzech synów Mengli Gireja. Miał on sięgnąć przedmieść Lwowa, które zostały spalone. Toteż 14 września Olbracht ponownie wyruszył w stronę Sandomierza, gdzie został zwołany sejm (przełożony już zresztą z 2 lipca). Koniecznym było bowiem podjęcie tymczasowych ustaleń obronnych⁴⁸. Gromadzeniu wojsk pod Sandomierzem towarzyszyły napływające informacje o ataku Tatarów na Mazowsze, a nawet przekroczeniu przez nich Wisły⁴⁹. Atakowi Tatarów ponownie nie przeciwdziałały polskie siły dowodzone przez Piotra Myszkowskiego, a przebywające wówczas na Rusi. Wśród nich znajdowały się rotty Jana Strusia stacjonujące koło Chmielnika, Piotra Oleskiego znajdujące się nieopodal Ostrowia, Mikołaja Krezy przebywające najpewniej w Przemyślu oraz rotty Jana Kamienieckiego, których dokładnego stacjonowanie nie sposób jednak

określić⁵⁰. Dlaczego nie podjęto żadnych działań, nie wiemy. Możliwe, że ze względu na przeważającą liczbę wojsk tatarskich. Faktem jest natomiast, że kosztowało to Myśkowskiego urząd «hetmana polnego», który to na powrót przeszedł w ręce Stanisława z Chodcza⁵¹. Co więcej ataki te zrobiły tak wielkie wrażenie na Olbrachcie, iż zażądał on by układ pokojowy z Turcją obejmował także Tatarów krymskich⁵². Coraz powszechniejsze stawało się także przekonanie, że owe najazdy tatarskie odbyły się za cichą aprobatą Mołdawii⁵³. Stefan Mołdawski domagał się bowiem rozstrzygnięcia kwestii spornego Pokucia i wyznaczenia przez stronę polską delegatów na zjazd graniczny. W odpowiedzi na owe żądania, w grudniu 1500 r. zostało wysłane do Stefana poselstwo (posłował arcybiskup Boryszewski), z propozycją zorganizowania zjazdu granicznego na 29 września 1501 r.⁵⁴ Po śmierci Olbrachta (17 czerwca) władca Mołdawii uznał zaś, iż układ polsko – turecki, który obejmował także Mołdawię, miał wymiar jedynie personalny, a zatem po śmierci króla przestał obowiązywać. Zatrzymał więc posła polskiego wracającego ze Sztambułu: Mikołaja Lanckorońskiego⁵⁵, a także domagał się zwrotu Pokucia⁵⁶. Po 20 lutego⁵⁷ wyruszyli do Mołdawii posłowie polscy: Mikołaj Kamieniecki, Jan z Bochochnicy i Jan Krowicki⁵⁸. Zaproponować mieli nowy termin zjazdu granicznego na 8 września 1502r., a w celu umożliwienia uczestniczenia w zjeździe Władysławowi węgierskiemu, przesunięto dopiero ustaloną datę na 29 września 1502 r.⁵⁹ Obawiając się niejako kolejnych najazdów tatarskich, zaraz po wysłaniu wspomnianego poselstwa do Stefana (28 stycznia 1502 r.), Aleksander polecił Janowi Kamienieckiemu zorganizować 150 zaciężnych⁶⁰. Również Piotr z Chodcza rotmistrz królewski otrzymał polecenie uformowania 150 zaś Jan Krzczowski 100 zaciężnych⁶¹. Jeszcze 6 marca Aleksander przekazał Kamienieckiemu dodatkowe fundusze na wyposażenie kolejnych 150 szóstaków (lekka jazda) oraz zobowiązał się płacić 6 florenów na kwartał na każdego rycerza⁶². Wymagała tego sytuacja, tym bardziej, że zaplanowany zjazd graniczny ponownie nie doszedł do skutku⁶³. Było to zresztą celowe działanie strony polskiej. Posiadając Pokucie w swoich rękach nie miała interesu w prowadzeniu rozmów na temat jego przynależności⁶⁴. Liczono ponadto, że 70 letni Stefan wkrótce zjeździe z tego świata, zaś jego następcą będzie skłonniejszy do kompromisów⁶⁵. Nie były to jedyne problemy z jakimi borykała się strona polska. Na porządku dziennym były bowiem niesnaski wewnątrz kraju. W pierwszej kolejności pomiędzy Małopolanami, a Wielkopolanami, o słuszność angażowania się w kwestię Pokucia. Dla Wielkopolan była to bowiem kwestia tak egzotyczna, iż nie widzieli potrzeb marnowania na nią tak czasu, jak i pieniędzy zaś, ze względu na ich położenie, na Pokuciu niewiele im zależało⁶⁶. Inaczej Małopolanie, dla których kwestia przynależności spornego terytorium była kluczową sprawą. Konflikt ten przekładał się również na zaangażowanie i udział w pospolitym ruszeniu, czy poparcie dla reorganizacji wojska. Ta druga sprawa była zaś jedną z najważniejszych kwestii w Polsce początku XVI w., jak i kluczową dla obrony nękanej ciągłymi atakami ziem ruskich. Od czasów Olbrachta Polska borykała się bowiem ze stale powracającym problemem finansowania obrony potocznej. Zaś wybór Aleksandra na króla, wciągnął Polskę w konflikt litewsko – moskiewski, toteż sam monarcha musiał czym prędzej udać się na Litwę, co dodatkowo utrudniało zarządzanie

obronnością kraju. Jeszcze w 1502 r., w drodze na Litwę, Aleksander zatrzymał się w Lublinie (13 czerwca), by zawrzeć szereg umów z rotmistrzami obrony potocznej. Janowi Strusiowi polecił zorganizować 200 szóstaków, Piotrowi Oleskiemu 250, Piotrowi z Chodcza 150, Stanisławowi z Chodcza staroście i kasztelanowi lwowskiemu aż 300, zaś Janowi Kamienieckiemu 150, wraz z pieniędzmi na ich utrzymanie⁶⁷. Było to jednak działanie niewystarczające. Toteż, kiedy w sierpniu król alarmował pozostawionego na straży kraju Fryderyka o oddziałach tatarskich pojawiających się na Wołyniu, książę Fryderyk, z racji braku pieniędzy na opłacenie wojska, wstrzymał rozesłanie trzecich wici. Tym sposobem Tatarzy prowadzili niczym nieskrępowane rejzy na ziemiach chełmskiej i lubelskiej⁶⁸. Aleksander raz po raz podkreślał konieczność zorganizowania sił zaciężnych i wysłania ich na Ruś, dziwiąc się, że do tej pory nie zostało to wykonane⁶⁹. Dramaturgii dopełniał fakt, iż zniechęcony polską polityką grania na zwłokę Stefan Wielki we wrześniu dokonał aneksji Pokucia, wykorzystując sprzyjający moment ataku Tatarów na ziemie polskie⁷⁰. Czy atak tatarski był skoordynowany z działaniami mołdawskimi, bądź też odbył się z polecenia Stefana, pewności nie mamy. Całość beznadziejnej sytuacji dopełniły problemy z Turcją. Aleksander, co prawda był przekonany o konieczności przedłużenia rozejmu z sułtanem, zawartego jeszcze przez Jana Olbrachta, w tym celu wysyłając posła Mikołaja Firleja, jednakże nim ów 9 października 1502 r. odnowił wspomniany układ,⁷¹ Turcy nie krępowali Tatarów w ich wyprawach organizowanych na tereny Rusi Koronnej. Było to zaś konsekwencją podpisania w lutym 1502 r. preliminarium pokojowych turecko – węgierskich, które objęły także Mołdawię i Wołoszczyznę. Mając takie zabezpieczenie w postaci pokojowych relacji z Węgrami, sułtan Bajezid II niewiele przejmował się możliwym zaognieniem relacji z Polską⁷².

Skomasowane niebezpieczeństwo postawiło Aleksandra w stan najwyższej gotowości. 31 października król otrzymał alarmujący list od Stanisława z Chodczastarosty lwowskiego, informujący, że sytuacja jest bardzo trudna, on zaś dysponuje jedynie 500 ludźmi, co jest ilością zdecydowanie niewystarczającą, by myśleć o jakimkolwiek stawieniu czoła przeciwnikom⁷³. Zapewne tego typu alarmujących listów było więcej, bowiem z dnia 24 października mamy odpowiedź króla Aleksandra na tego typu doniesienia, w której rzywał po raz kolejny do mobilizacji sił zbrojnych, ale także polecił wojewodzie ruskiemu bronić Lwowa przed zdrajcami rekrutującymi się spośród mieszczan, ale także kupcami wołoskimi⁷⁴. Z tym najpewniej należy wiązać wysłanie Jan Kotowicza na Ruś z poleceniem odszukania Tarnowskiego oraz starosty krakowskiego Mikołaja Kamienieckiego, a także wojewody bełskiego Piotra Kmity. Mieli oni zebrać możliwie największe oddziały wojsk pod Lwowem⁷⁵. Właśnie to polecenie królewskie było w owym czasie najtrudniejsze do zrealizowania. Dla przykładu poseł Konrada mazowieckiego, Jakub Karczowski miał powiadomić Aleksandra, że co prawda książę zwołał pospolite ruszenie, ale nie ma środków na wyprowadzenie go poza granice księstwa⁷⁶. Pobyt króla polskiego na Litwie dodatkowo powiększał chaos, toteż 7 listopada Fryderyk wezwał Aleksandra do powrotu do kraju, przedstawiając mu skalę szkód wyrządzonych przez Tatarów⁷⁷. Król z kolei dając ponownie wyraz swemu oburzeniu wobec

odpowiedzialnych za zebranie pospolitego ruszenia, krytykował opieszałość i niezaradność szlachty. Postanowił także zawrzeć pokój z Moskwą, nawet za cenę gorszych warunków, by tak szybko jak to tylko możliwe powrócić do Korony. W celu usprawienia dowodzenia wojskiem, mianował kasztelana krakowskiego dowódcą pospolitego ruszenia⁷⁸, a 7 grudnia wystawił listy przypowiednie rotmistrzom obrony potocznej, polecające sformowanie chorągwi jazdy w liczbie: Janowi Kamienieckiemu 150 jeźdźców, podobnie Piotrowi Halickiemu, zaś Stanisławowi Halickiemu staroście i kasztelanowi lwowskiemu 100 jeźdźców⁷⁹. Kamieniecki zgodnie z rozkazem królewskim, wraz z zebraniem wojskiem, udał się pod Lwów⁸⁰. Jednak nawet te zabiegi Aleksandra pozwoliły zgromadzić jedynie 1500 jazdy⁸¹. Trwały zatem gorączkowe poszukiwania innych możliwości rozwiązania problemu. Niejako desperackim już posunięciem była ordynacja Aleksandra powołująca pod broń chłopów, która pod koniec 1502 r. trafiła na ręce Mikołaja Kamienieckiego starosty sanockiego, oraz do wojewody ruskiego Jana Amora z Tarnowa i wojewody bełskiego Stanisława Kmity. Wyznaczeni urzędnicy mieli z kolei przedłożyć ordynację sejmikom, by te przyjęły ją jako obowiązującą do czasu ustalenia ordynacji nakazującej powszechną obronę. To zaś miało mieć miejsce dopiero na sejmie walnym (w Piotrkowie 12 marca 1503 r.)⁸². Ostateczną procedurę udziału chłopów w pospolitym ruszeniu przyjęto na sejmiku w Wojniczu. W tym też celu powołano tzw. rotmistrzów pospółstwa dla poszczególnych powiatów⁸³. Mimo podjętych prób i zabiegów ordynacja ta nie weszła jednak w życie i nadal podstawę armii stanowiło wojsko zaciężne. To zaś zmniejszało się w zastraszającym tempie. O ile w 1503 roku liczba żołnierzy wynosiła 2000 jazdy i 200 piechoty, o tyle w 1504 r. już tylko 1400 jazdy, zaś od 1506 r. już tylko 500 jazdy i 400 piechoty⁸⁴.

Sejm piotrkowski (marzec 1503 r.), nie rozjaśnił wprawdzie sprawy udziału w pospolitym ruszeniu chłopów, a wręcz kwestię tą zarzucił, przyniósł jednak jedną bardzo poważną zmianę. Mianowicie król Aleksander, który z powodu niezakończzonego konfliktu z Iwanem III nie mógł na sejm przybyć⁸⁵, powołał tzw. hetmana krakowskiego (Campiductor Cracoviensis) dla ziemi krakowskiej i sandomierskiej, któremu miała być także podporządkowana obrona ziem ruskich. Został nim Mikołaj Kamieniecki⁸⁶. Była to decyzja, która otworzyła nowy rozdział w dziejach wojskowości polskiej, a która była konsekwencją zagrożenia Rusi Koronnej i próby stawienia temu czoła. Nie rozwiązywało to rzecz jasna wszelkich problemów. Nadal pozostawała kwestia finansowania zaciężnych, która stanie się główną bolączką Zygmunta Starego, ale i hetmana Kamienieckiego. Toteż kolejne lata upływają na próbach zamiany obowiązku udziału w pospolitym ruszeniu na rzecz podatku (re-lucja), który jednak jeszcze długo pozostanie, w skutek postawy szlachty, niezrealizowany.

Примітки

1. T. Grabarczyk, *Piechota zaciężna Królestwa Polskiego w XV w.*, Łódź 2000; A. Böldyrew, *Piechota zaciężna w Polsce w pierwszej połowie XVI wieku*, Warszawa 2011.
2. M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość polska w XVI wieku*, t. 1, Lata 1500-1548, Zabrze 2011; Tenże, *Wojny Jagiellonów z wschodnimi i południowymi*

- sąsiadami Królestwa Polskiego w XV wieku, Siedlce 2002, niestety praca poświęcona jest wydarzeniom jedynie w XV wieku.
3. L. Fac, Południowo – wschodni teatr działań wojennych w latach 1497–1509, *Rocznik Przemyski*, t. 43 (2007). Autor zastrzegł, iż jego celem jest synteza działań wojskowych na Kresach, w szczególności zaś ukazanie roli Przemysła i Ziemi Przemyskiej w tych wydarzeniach.
 4. T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. 1, Poznań 2003.
 5. K. Górski, *Obrona granic Rzeczypospolitej od Tatarów*, Biblioteka warszawska, 1891, s. 441–461; Tenże, *O rozwoju sztuki wojennej w Polsce wieku XV*, Biblioteka Warszawska, 1890, s. 85–98; Tenże, *Historia piechoty polskiej*, Kraków 1893; Tenże, *Historia jazdy polskiej*, Kraków 1894; Tenże, *Historia artylerii polskiej*, Warszawa 1902.
 6. A. Lewicki, *Król Jan Olbracht. O klęsce bukowińskiej 1497 r.*, KH t. 7 (1893).
 7. L. Kolankowski, *Obrona Rusi za Jagiellonów na przełomie XV i XVI wieku*, W: *Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza*, t. 1, Lwów 1916, 466 – 480; Tenże, *Roty koronne na Rusi i Podolu 1492 – 1572*, *Ziemia Czerwieńska*, R. 1, z. 2, Lwów 1935, s. 141 – 174.
 8. O. Górka, *Nieznany żywot Bajezida II źródłem dla wyprawy czarnomorskiej i najazdów Turków za Jana Olbrachta*, KH t. 52 (1938); Tenże, *Białogród i Kilia a wyprawa z 1497r.*, W: *Sprawozdanie z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego*, t.25, Wydział II, Warszawa 1932.
 9. K. Pułaski, *Wojna Zygmunta i z Bohdanem, wojewodą mołdawskim w 1509 r.*, W: *Szkice i poszukiwania historyczne przez Kazimierza Pułaskiego*, ser I, Kraków 1897.
 10. F. Papée, *Zagadnienia Olbrachtowej wyprawy z r. 1497*, KH, t. 47 (1933); Tenże, *Jan Olbracht*, Kraków 2006; Tenże, *Aleksander Jagiellończyk*, Kraków 2006.
 11. Z. Spieralski, *Po klęsce bukowińskiej 1497 roku. Pierwsze najazdy Turków na Polskę*, W: *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t. 9, cz.1, Warszawa 1963; Tenże, *Wojskowość polska w okresie odrodzenia 1454 – 1576*, w: *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, t. 1, Warszawa 1965; Tenże, *Z dziejów wojen polsko – mołdawskich. Sprawa pokucia do wstąpienia na tron Zygmunta I*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t. 11, cz. 2, 1965.
 12. Czamańska, *Mołdawia i Wołoszczyzna wobec Polski, Węgier i Turcji w XIV i XV wieku*, Poznań 1996; Taż, *Mołdawia i Wołoszczyzna w stosunkach polsko – tureckich w XV – XVII wieku*, W: *Balkanica Posnaniensia*, Poznań 1989, t. 4.
 13. *Po klęsce bukowińskiej Stefan Mołdawski regularnie zabiegał o zorganizowanie tzw. zjazdów granicznych, których celem miało być rozstrzygnięcie przynależności spornego Pokucia. Jednakże zjazdy te bądź w ogóle nie dochodził do skutku, zwykle poprzez wspomnianą polską politykę grania na zwłokę, bądź też kończyły się brakiem porozumienia, ze względu na nieugiętą postawę obydwu stron roszcujących sobie niezbywalne prawo do tego terytorium. Po śmierci Stefana Mołdawskiego, jego następca Bogdan, powziął plan ożenku z siostrą króla polskiego – Aleksandra, chcąc umocnić swą pozycję wobec Turcji. W zamian gotów był zrezygnować z Pokucia. Plan ten, podobnie jak poprzednie, zakończył się fiaskiem po śmierci głównego oświadcznika tego pomysłu – Alek-*

sandra. Możni polscy nie widzieli powodu by wiązać się z Bogdanem, narażając się jednocześnie na nieprzychylną postawę Turcji (uznającej Mołdawię za swą strefę wpływów), mając wszak Pokucie w swoich rękach. Więcej na ten temat: Z. Spieralski, *Z dziejów wojen polsko – mołdawskich*, *Studia i Materiały do historii wojskowości*, z. XI, cz.1; I. Czamańska, *Mołdawia i Wołoszczyzna wobec Polski, Węgier i Turcji w XIV i XV w.*, Poznań 1996; K. Niemczyk, *Polska historiografia wobec problemu Pokucia – spornego terytorium polsko – mołdawskiego, za panowania Jana Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta Starego (do 1510 r.)*. (w druku).

14. Przykładem pamiętne wyprawy hetmana wielkiego Mikołaja Kamienieckiego w 1506 i 1509 r. zakończone znakomitym zwycięstwem i odbiciem Pokucia, zob. Wapowski, s. 63; M. Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi*, Warszawa 1846 (dalej: Strykowski), s. 320, 356; Decjusz, *De Sigismundi regis temporibus liber*, 1521, wyd. W. Czermak, Kraków 1901 (dalej: Decjusz), s. 38; Z. Spieralski, *Z dziejów wojen...*, s. 118 – 119; K. Pułaski, *Kronika polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy Monografie i wzmianki*, t. 1, Warszawa 1911, s. 210; K. Pułaski, *Wojna Zygmunta I z Bohdanem...*, s. 119–123; M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość...*, s. 151 – 152, 156; M. Plewczyński, *Armia koronna 1506 – 1572. Zagadnienia struktury narodowościowej*, Warszawa 1991, s. 78; Tenże, *Mikołaj Kamieniecki herbu Pilawa (1460–1515)*, W: *Hetmani Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Warszawa 1995, s. 29; L. Fac, *Południowo – wschodni teatr działań...*, s. 86; K. Baczkowski, *Stosunki polsko – węgierskie w pierwszych latach panowania Zygmunta Starego 1507–1510*, W: *Cracovia – Polonia – Europa*, Kraków 1995, s. 573; J. Smołucha, *Papiestwo a Polska w latach 1484 – 1526. Kontakty dyplomatyczne na tle zagrożenia tureckiego*, Kraków 1999, s. 106; Z. Spieralski, *Awantury mołdawskie...*, s. 71; R. Przybyliński, *Hetman wielki koronny Mikołaj Mielecki (ok. 1549–1585)*, Toruń 2003, s. 25; A. Dziubiński, *Stosunki dyplomatyczne polsko – tureckie w latach 1500 – 1572 w kontekście międzynarodowym*, Wrocław 2005, s. 22.
15. Przykładem rok 1500, zob.: *Miechowita*, s. 264; Wapowski, s. 33; K. Pułaski, *Stosunki z Mendli-Girejem chanem Tatarów Perekopskich (1469–1515): akta i listy*. Warszawa, 1881, s. 62; L. Fac, *Południowo – wschodni teatr działań...*, 70; M. Plewczyński, *Wojny i wojskowość polska...*, s. 102
16. Olbracht dotarł na miejsce obrad 17 kwietnia: L. Finkel, *Zjazd Jagiellonów w Lewoczy*, KH 28 (1914), s. 332 – 335. Autor był zdania, iż pomysł zwołania zjazdu wyszedł od Władysława węgierskiego, celem wzmocnienia jego pozycji na tronie węgierskim. Szerzej na ten temat: F. Papée, *Jan Olbracht*, s. 63; N. Nowakowska, *Królewski kardynał. Studium kariery Fryderyka Jagiellończyka (1468 – 1503)*, Kraków 2011, s. 57.
17. Smołucha, *Papiestwo a Polska...*, 63; Z. Spieralski, *Po klęsce bukowińskiej 1497 roku. Pierwsze najazdy Turków na Polskę*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t. 9, cz.1, Warszawa 1963, s. 46; J. Smołucha, *Kilka uwag na temat wyprawy czarnomorskiej Jana Olbrachta w 1497 r.*, SH, R. 40 (1997), z. 3, s. 413–414; M. Plewczyński, *Wojny Jagiellonów ...*, s. 131; A. Lewicki, *Król Jan Olbracht. O klęsce bukowińskiej 1497 r.*, KH t. 7 (1893), s. 1–15.

18. Z. Spieralski, *Po klęsce bukowińskiej...*, s. 46; J. Smółucha, *Kilka uwag...*, s. 413–414; O. Górka, *Białogród i Kilia a wyprawa z 1497r...*, s.69; F. Papée, *Zagadnienia Olbrachtowej wyprawy z 1497 r.*, KH 47 (1933), s. 19–20; Tenże, *Jan Olbracht*, s. 68-70; K. Baczkowski, *Europa wobec problemu tureckiego w latach 1493 – 1495*, SH, R. 40 (1997), s. 314, 320–322; Z. Wojciechowski, *Zygmunt Stary (1506 – 1548)*, Warszawa 1979, s. 78–79.
19. O. Górka, *Nieznany żywot Bajezida II źródłem dla wyprawy czarnomorskiej i najazdów Turków za Jana Olbrachta*, KH, R. 52 (1938), s. 399; CE XV, t. III, nr 446, korespondencja Jana Olbrachta z Władysławem Jagiellończykiem, zob. też F. Papée, *Jan Olbracht*, s. 66.
20. Z. Spieralski, *Po klęsce bukowińskiej...*, s. 47; J. Smółucha, *Kilka uwag...*, s. 414; O. Górka, *Białogród i Kilia a wyprawa z 1497r...*, s. 13, 30. Autor przytacza «*Nieznany żywot Bajezida II*», który dowodzi, że Stefan na wieść o zamiarach wojennych Polski, wysłał do Konstantynopola posła logofeta Tautula; F. Papée, *Jan Olbracht*, s. 67. Najpewniej z tą sytuacją należy także wiązać (co sugeruje już Z. Spieralski, *Po klęsce bukowińskiej...*, s. 47) niedatowany list Stefana Wielkiego do Bajezida, w którym prosił on sułtana o pomoc, zob. *Scriptores rerum Polonicarum* (dalej: SRP), t. II, s. 333-334; L. Fac, *Południowo – wschodni teatr działań...*, s. 62.
21. Król przebywał w Lewoczy do 7 maja, zob.: F. Papée, *Jan Olbracht*, s.223.
22. Marcin Bielski, *Kronika polska Marcina Bielskiego nowo przez Joachima Bielskiego syna jego*, Kraków 1597, s. 482; B. Wapowski, *Kroniki Bernarda Wapowskiego część ostatnia, czasy podługoszowe obejmująca (1480 – 1535)*, wyd. J. Szujnski, W: SRP, Kraków 1874, t. II (dalej: Wapowski), s. 21; M. Plewczyński, *Wojny Jagiellonów...*, s. 100; F. Papée, *Jan Olbracht*, s. 71, p. 152; K. Pułaski, *Stosunki z Mendli-Girejem...*, s 42.
23. *Kronika Stefana Wielkiego...*, s. 116, podaje błędną datę bitwy: 17 października. Sprostował to O. Górka (*Białogród i Kilia, a wyprawa z 1497r...*, s. 74–76). Autor zaciekle bronił Stefana Wielkiego, który w jego przekonaniu, nawet ostrzegał Polaków przed grożącym im niebezpieczeństwem i możliwą zasadzką na polach bukowińskich; Tenże, *Nieznany żywot Bajezida II...*, s. 405–409, Autor przychylił się tym razem do zdania, iż Stefan współpracował jednak ściśle z Turcją, jednakże podtrzymał tezę, jakoby w bitwie koźmińskiej ani władca Mołdawii, ani jego wojsko nie brały udziału; polemikę wobec tekstu O. Górki podjął F. Papée, *Zagadnienia Olbrachtowej wyprawy z r. 1497*, KH, t. 47 (1933), s. 25–26; szerzej na temat przebiegu walki, jak i całej wyprawy, zob.: M. Plewczyński, *Wojny Jagiellonów...*, s. 140–148; Z. Spieralski, *Po klęsce bukowińskiej...*, s. 52–53; E. Fischer, *Koźmin, ein Beitrag zur Geschichte des polnisch-moldauischen Konflikts 1497*, Berlin 1903, s. 14–15; L. Fac, *Południowo – wschodni teatr działań...*, s. 62; J. Demel, *Historia Rumunii*, Wrocław 1986, s. 137.
24. *Materiały do dziejów dyplomacji polskiej z lat 1486 – 1516* (Kodeks Zagrzebski), opr. J. Garbacik, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966, s. 30, nr 14; F. Papée, *Jan Olbracht*, s. 154; Z. Spieralski, *Po klęsce bukowińskiej...*, s. 48-52; J. Sękowski, *Collectanea z dziejopisów tureckich. Rzeczy do historii polskiej służących*, Warszawa 1824, t. 1, s. 72–77.

25. Miechowita, s. 353. Szerzej na temat owego ataku i przemarszu wojsk tureckich, zob.: P. Bunar, S.A. Sroka, *Wojny, bitwy i potyczki w średniowiecznej Polsce*, Kraków 1996, s. 104; L. Fac, *Południowo – wschodni teatr...*, s. 62.
26. Sam Lwów miał być stosunkowo dobrze przygotowany do obrony. Przed wyprawą mołdawską Olbrachta miasto miało zakupić 19 hakownic, zaś Fryderyk Jagiellończyk miał podarować miastu tzw. hufnicę kardynalską. Ponadto wracające z Mołdawii oddziały polskie możliwe, że pozostawiły w mieście sporą część broni palnej, zob.: J. Fac, *Południowo – wschodni teatr działań...*, s. 63; J. Szymczak, *Początki broni palnej w Polsce (1383 – 1533)*, Łódź 2004, s. 267.
27. O. Górka, *Nieznany żywot Bajezida II ...*, s. 411 – 415; J. Sękowski, *Collectanea z dziejopisów tureckich. ...*, t. 1, s. 77 – 85; T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, Lwów – Warszawa – Kraków 1923, t. 1, s. 230; A. Borzemski, *Sprawa pokucka za Aleksandra*, *Przegląd Powszechny*, t. 24 (1889), z. 10, s. 177; D. Zubrzycki, *Kronika miasta Lwowa, Lwów 1844*, s. 128; Z. Spieralski, *Po klęsce bukowińskiej...*, s. 49; N. Iorga, *Geschichte des osmanischen Reiches II*, Gotha 1907, s. 274; R. Trawka, *Kmitowie. Studium kariery politycznej i społecznej w późnośredniowiecznej Polsce*, Kraków 2005, s. 238; P. Bunar, S.A. Sroka, *Wojny, bitwy i potyczki...*, s. 104 – 105; L. Fac, *Południowo – wschodni teatr działań...*, s. 56, 62 – 65, obecnie odrzuca się przekaz Kroniki Bystrzyckiej, jakoby w czerwcu najazd przeprowadził także Stefan Wielki.
28. MRPS II, nr 1214, 1220; Wapowski, s. 33-34; Miechowita, s. 262; F. Papée, *Jan Olbracht*, s. 152 – 153; A. Mosbach, *Przyczynki do dziejów polskich z Archiwum miasta Wrocławia*, Poznań 1860, s. 119; Z. Spieralski, *Po klęsce bukowińskiej...*, s. 54.
29. T. Korzon, *Dzieje wojen...*, s. 230; R. Trawka, *Kmitowie...*, s. 239.
30. Źródła nie są zgodne, co do daty zawarcia układu. Miechowita (*Chronica Polonorum...*, s. 262) datuje go na 12 lipca, z kolei akty zarówno posłów węgierskich, jak i Jana Olbrachta noszą datę 13 lipca (AGAD, LL 3, k. 7v, 136v = E. Hurmuzaki, *Documente privitoare la istoria Românilor*, vol. 2, p. 2 Bukarest 1891, s. 402–409, nr 355, 356 = Dogiel I, s. 86–91, nr 33, 34 = Materiały dla historii wzajemnych odnośnej Rossii, Polśi, Moldavii, Valachii i Turcii w XIV- XVI w, wyd. V. A. Uljanicki, Moskwa 1887 (dalej: V. Uljanicki), s. 149–154, nr 104, z tą różnicą, że Dogiel i Uljanicki podają złą datę: 20 lipca). Akt panów koronnych pochodzi z 14 lipca (Dogiel, I, s. 91–92, podaje ponownie przesuniętą datę 21 lipca); zaś akt ratyfikacji Władysława Jagiellończyka nosi datę 1 sierpnia, zob. Dogiel I, s. 92–95 = Hurmuzaki, t. 2, cz. 2, s. 409–414, nr 357; Z. Spieralski, *Po klęsce bukowińskiej...*, s. 54; A. Jabłonowski, *Sprawy wołoskie za Jagielonów*. Akta i Listy. Akta Koronne, W: *Źródła dziejowe*, t. X, Warszawa 1878 (dalej: Akta i Listy), nr 11; F. Papée, *Jan Olbracht*, s. 154; A. Borzemski, *Sprawa pokucka...*, s. 178; F. Koneczny, *Sprawy z Mengli – Girejem 1473–1504*, «*Ate-neum Wileńskie*», t. 4 (1927), z. 13, s. 304.
31. *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, t. 3, nr 576, 578.
32. T. Korzon, *Dzieje wojen...*, s. 230.
33. W źródłach często błędnie tytułuje się Turków Tatarami i odwrotnie. Podobnie jak Mołdawian określa się często mianem Wołochów. Dlatego niekiedy utrudnia to identyfikację, szczególnie, jeśli chodzi o jakieś niewielkie rezy.

34. Kronika polska Marcina Kromera biskupa warmińskiego ksiąg XXX dotąd w trzech językach, a mianowicie w łacińskim, polskim i niemieckim wydana, na język polski z łacińskiego przełożona przez Marcina z Błażowa Błażowskiego i wydana w Krakowie w drukarni M. Loba r. 1611, Sanok 1857. (dalej: Kromer), s. 1347; Z. Spieralski, Po klęsce bukowińskiej..., s. 55; J. Sękowski, Collectanea z dziejopisów tureckich..., t. 1, s. 88–91, zdecydowanie odrzucił zapis Kromera, według którego na owym mrozie zginąć miała cała 40 tysięczna armia turecka. W przekonaniu Autora w grę wchodzi jedynie kilka tysięcy; T. Korzon, Dzieje wojen..., s. 230, opowiada się z kolei za liczbą poległych podana przez Kromera. Ponad to autor pomylił najazd listopadowy z majowym wspominając o ogromnej panice, jaka zapanować miała w Krakowie.
35. Listy i Akta Piotra Myszkowskiego, wyd. A. Lewicki, W: AKH, t. 8, Kraków 1898, nr. 26.
36. Listy i Akta Piotra Myszkowskiego..., nr 28.
37. Listy i Akta Piotra Myszkowskiego..., nr 29.
38. Listy i Akta Piotra Myszkowskiego..., nr 30.
39. Listy i Akta Piotra Myszkowskiego..., nr 31.
40. Listy i Akta Piotra Myszkowskiego..., nr 32.
41. Listy i Akta Piotra Myszkowskiego..., nr 36.
42. Listy i Akta Piotra Myszkowskiego..., nr 44, 45.
43. Listy i Akta Piotra Myszkowskiego..., nr 39, 42.
44. Do spotkania w Pożoniu doszło w grudniu 1499 r. Podpisano porozumienie polsko – węgiersko – francuskie zostawiając «furtkę» dla poszerzenia owego sojuszu o Wenecję, Maksymiliana, Aleksandra oraz książąt i elektorów Rzeszy. zob.: Dogiel, t. I, s. 449; K. Baczkowski, Działalność polsko – węgierskiej dyplomacji..., s. 531–532.
45. Miechowita, s. 354; Wapowski, s. 33; L. Fac, Południowo – wschodni teatr działań..., s. 69; M. Plewczyński, Wojny i wojskowość polska w XVI wieku, t. 1. Lata 1500–1518, Zabrze 2011, s. 101.
46. Tamże, s. 102.
47. Miechowita, s. 354; Wapowski, s. 33; K. Pułaski, Stosunki z Mengli Girejem..., s. 62; F. Papée, Jan Olbracht, s. 168; L. Fac, Południowo – wschodni teatr działań..., 70; M. Plewczyński, Wojny i wojskowość polska..., s. 102
48. F. Papée, Jan Olbracht, s. 168 – 170.
49. Tamże; L. Fac, Południowo – wschodni teatr działań..., s. 70.
50. Fac, Południowo – wschodni teatr działań..., s. 71.
51. Tamże; M. Bielski, s. 490.
52. AAleks., s. 9 – 10; Z. Spieralski, Z dziejów wojen..., s. 78.
53. Z. Spieralski, Z dziejów wojen..., s. 78.
54. Z. Spieralski, Z dziejów wojen..., s. 79. W rzeczywistości stronie polskiej chodziło jedynie o uspokojenie stosunków na południowym – wschodzie na czas planowanej wyprawy pruskiej, zob.: J. Demel, Historia Rumunii..., s. 137.
55. AAleks., s. 19-20; I. Czamańska, Mołdawia i Wołoszczyzna..., s. 184–185.
56. Czamańska, Mołdawia i Wołoszczyzna..., s. 184; A. Jabłonowski, Sprawy wołoskie za Jagiellonów: akta i listy, Warszawa 1878, s. 79–84; Z. Spieralski, Z

- dziejów wojen polsko – mołdawskich..., s. 77–79; Z. Spieralski, Po klęsce bukowińskiej..., s. 58; J. Nistor, Die Moldauischen Ansprüche auf Pokutien, Wien 1910 (W: Archiv für österreichischen Geschichte, Bd.101,1), s. 58.
57. Jeszcze tego dnia Mikołaj Kamieniecki poświadczony był w kraju, zob.: MK 17, k. 309; MRPS III, nr 264; AGZ, t. 16, nr 3582; Z. Spieralski, przyjmuje, że wyjazd posłów nastąpił zaraz po sejmie koronacyjnym, powrót zaś miał nastąpić przed 29 marca, kiedy to Kamieniecki uzyskał w nagrodę za misję poselską nadanie, zob. Z. Spieralski, Z dziejów wojen..., s. 81.
58. AGAD, LL 1, k. 15; V. Uljanickij, s. 186, 195; AAleks, nr 49; Z. Spieralski, Z dziejów wojen..., s. 81; A. Borzemski, Sprawa pokucka..., s. 180.
59. AGAD, LL 1, k. 9–10; V. Uljanickij, s. 187 – 189; AAleks, nr 46; Hurmuzaki, t. 2, cz. 2, s. 488–491, nr 389; o ustalonym terminie na św. Michała informuje poseł Stefana Wielkiego – Łukasz Arbure, zob. Akta i Listy IV, nr 23; A. Jabłonowski, Sprawy wołoskie..., s. 76; Z. Spieralski powołując się na tą samą relację błędnie datuje na 28 września, zob.: Z. Spieralski, Z dziejów wojen ..., s. 81; J. Nistor, Die Moldauischen Ansprüche..., s. 62.
60. MRPS III, nr 171.
61. MRPS III, nr 170, 172.
62. MRPS III, nr 322.
63. Z. Spieralski, Z dziejów wojen..., s. 82.
64. Z. Spieralski, Z dziejów wojen..., s. 82; J. Nistor, Die Moldauischen Ansprüche ..., s.60.
65. O stanie zdrowia Stefana: O. Górka, Kronika czasów Stefana Wielkiego..., s. 5–6; zob. też. Z. Spieralski, Z dziejów wojen..., s. 82.
66. Z tego powodu Wielkopolanie domagali się natychmiastowego rozwiązania problemu Pokucia poprzez zorganizowanie zjazdu granicznego z Mołdawianami. Z Tm żądaniem wysłali do Aleksandra posła Bochotnickiego. Relacja posła wielkopolskiego Jana Bochotnickiego dla Aleksandra w Mińsku z sierpnia 1502, zob.: AGAD, LL I, k. 35v – 36 v = AAleks, nr 96 ac; odpowiedź Wielkopolanom, udzielona przez Aleksandra za pośrednictwem posła Jakuba Sielickiego, zob.: AGAD, LL 1, k. 37–38 = AAleks, nr 96 b = V. Uljanickij, s. 203–204; Z. Spieralski, Z dziejów wojen..., s. 83. Aleksander, zgodził się na wysłanie komisji w składzie: wojewoda podolski Pawła Kola, starosta lwowski Stanisław z Chodcza, wojewoda sandomierski Jan Tarnowski, arcybiskup Boryszewski i dziekan Krowicki. Zastrzegł jednak, że jakiegokolwiek ustępstwa terytorialne są wykluczone.
67. MRPS III, nr 544; AAleks, t. 19, nr 82; Z. Spieralski, Z dziejów wojen..., s. 84; L. Kolankowski, Roty koronne na Rusi i Podolu 1492 – 1572 r., W: Ziemia Czerwieńska, red. K. Hartleb, K. Tyszkowski, R. 1, z. 1, Lwów 1935, s. 145, 147.
68. Pierwsza wiadomość na temat pojawienia się Tatarów pochodzi z 9 czerwca, zob. AAleks, nr 80 i kolejne informacje z lipca 1502 r.: AAleks, nr 88, 89; odpowiedź Fryderyka do Aleksandra z lipca 1509, informująca o braku pieniędzy: AAleks, nr. 90; I. Czamańska, Mołdawia i Wołoszczyzna..., s. 188; Z. Spieralski, Z dziejów wojen..., s. 84–85.

69. AAleks, nr 109, 110, R. Trawka, Kmitowie..., s. 261; Z. Spieralski, *Z dziejów wojen...*, s. 86.
70. Z. Spieralski, *Z dziejów wojen...*, s. 83; I. Czamańska, *Mołdawia i Wołoszczyzna...*, s. 188. Sugeruje, iż prawdopodobnie istniało porozumienie pomiędzy Stefanem Wielkim, a Mengli Girejem, gdyż najazd tatarski całkowicie ominął Pokucie; L. Fac, *Południowo – wschodni teatr działań...*, s. 67–68.
71. A. Aleks, nr 117; I. Czamańska, *Mołdawia i Wołoszczyzna...*, s. 186.
72. Czamańska, *Mołdawia i Wołoszczyzna...*, s. 186.
73. Skarzył się ponadto, że nawet Władysław Jagiellończyk, na którego pomoc przecież liczono, sam podburza Mołdawian, zob.: AAleks, nr 120; R. Trawka, Kmitowie..., s. 263; Władysław udzielił odpowiedzi w liście 5 listopada. Zaznaczał, iż co prawda dowiedział się o napadzie Mołdawian, jednakże ani on, ani jego posłowie nie mają z nim nic wspólnego. Podkreślał, że zamierza nawet wysłać poselstwo do hospodara, by upomnieć go, a nawet zagrozić użyciem siły, zob. AAleks, nr 123; 31 października Stanisław z Chodcza skarżył się z kolei królowi, że starosta łucki nie powstrzymuje ludzi księżnej Równieńskiej przed nadużyciami granicznymi, ani też nie robi w sprawie Tatarów przemycających воск z Litwy nie płacąc cła, zob. AAleks, nr 121
74. AAleks, nr 119; R. Trawka, Kmitowie..., s. 263; Z. Spieralski, *Z dziejów wojen...*, s. 91.
75. Teki Pawińskiego I, s. 29; A.Aleks, nr 119; R. Trawka, Kmitowie..., s. 263.
76. AAleks, nr 124.
77. AAleks, nr 125.
78. AAleks, nr 125.
79. MRPS III, nr 664, 665; Z. Spieralski, *Z dziejów wojen...*, s. 94.
80. Jest tam poświadczony 28 grudnia 1502 r. zob.: MK 20, k. 40, 41; MRPS III, nr 676, 677.
81. MRPS III, nr 664, 665; Z. Spieralski, *Z dziejów wojen...*, s. 94.
82. AGAD, LL1, k. 71 – 72v = AAleks, nr 133; TN 26, nr 23; L. Kolankowski, *Roty koronne...*, s. 143 – 144; szerzej na ten temat: J. Gerlach, *Chłopi w obronie Rzeczypospolitej. Studium o piechocie wybranieckiej*, Lwów 1939, s. 29–31; F. Piekosiński, *Laudum wojnickie ziemi krakowskiej z r. 1503*, Kraków 1897, s. 270–279; A. Kraushar, *Z dziejów pospolitego ruszenia w dawnej Polsce (Quatuor quintum)*, Warszawa 1928, s. 92–106; J. Ochmański, *Organizacja obrony w wielkim księstwie Litewskim przed napadami Tatarów krymskich w XV – XVI w. Studia i Materiały do historii Wojskowości*, t. V (1960), s. 396; Z. Spieralski, *Geneza i początki hetmaństwa w Polsce*, W: *Studia i Materiały do Historii Wojskowości w Polsce*, t. V (1960), s. 336; R. Trawka, Kmitowie..., s. 265.
83. TN 26, nr 23; J. Gerlach, *Chłopi w obronie Rzeczypospolitej...*, s. 31–33; F. Piekosiński, *Laudum wojnickie...*, s. 270–279; *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, red. J. Sikorski, t. 1, Warszawa 1965, s. 296.
84. Kolankowski, *Roty koronne...*, s. 143–144; *Zarys dziejów wojskowości polskiej...*, s. 300, stan ten był konsekwencją pustego skarbu, jaki pozostawił po sobie Aleksander, wraz z ogromnym długiem, wynoszącym ponad 170000 zło-

tych, a wynikającym z kosztów utrzymania wojsk zaciężnych. W roku 1507 i 1508 uchwalono nadzwyczajne podatki przeznaczone na spłatę owego długu, jednak w efekcie brakło środków na zaciąg wojska do obrony potocznej; zob. też R. Trawka, Kmitowie..., s. 265.

- ^{85.} LL1, k. 95–98; AAleks, nr 154; Z. Spieralski, *Geneza i początki hetmaństwa...*, s. 336; K. Baczkowski, *Węgierskie pośrednictwo pokojowe...*, s. 46-47; M. Plewczyński, *Koalicje antymoskiewskie Jagiellonów w XVI wieku*, W: XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich Wrocław 15–18 września 1999r., t. 3, cz. 2, Wrocław 2001, s. 451-452; M. Bobrzyński, *Sejmy polskie za Olbrachta i Aleksandra*, W: Tegoż, *Szkice i studia historyczne*, t. I, Kraków. 1922, s. 230–231.
- ^{86.} AAleks, nr 154; M. Bobrzyński, *Sejmy polskie ...*, s. 228; Z. Spieralski, *Geneza i początki hetmaństwa...*, s. 336; M. Plewczyński, *Naczelne dowództwo armii koronnej 1501 – 1572*, W: *Studia i Materiały do Historii Wojskowości w Polsce*, t. 34, s. 43.

K. Niemczyk. Moldovan-Tatar threat Russ Crown at the end of XV-XVI century and its impact on the internal politics of the Kingdom of Poland. The analysis of the situation that a result of the Tatar-Moldavian attacking Corona Rus (Galychina, Western Podillya) on the break of the XV-XVI centuries is carried out by the author. He investigates nature of the Moldavian-Tatar threat for Ukrainian territories that entered in the complement of the Polish kingdom and also reaction on it from the side of guidance of Crown. Diplomatic efforts of Polish guidance and measures of military character sent to non-admission of attacks from the side of Crimea and Moldavia on frontier territories are analysed.

Key words: *Moldavia, Crimea, Kingdom Polish, Rus Corona, threat, sejm.*

Отримано: 19.07.2014 р.

УДК 94 (477+571) "1658"

В. Газін

ВІЛЬНО-2: РОСІЙСЬКО-ПОЛЬСЬКІ ПЕРЕГОВОРИ 1658 р. ТА ВПЛИВ УКРАЇНСЬКОГО ЧИННИКА

В. Газін. Вільно-2: російсько-польські переговори 1658 р. та вплив українського чинника. У статті проаналізовано передумови, хід та наслідки польсько-московських переговорів, які відбулися у Вільно 1658 р. і які разом з роботою віленської комісії 1656 р. склали перший етап російсько-польського переговорного процесу, що завершився укладенням Андрусівського перемир'я в 1667 р. Прیدілена увага аналізу позицій сторін напередодні переговорів, що мало безпосередній вплив на перспективи досягнення їхніх політичних цілей у ході чергового раунду роботи російсько-польської комісії. Відзначено, що на даному етапі основна дискусія розгорнулася навколо питання успадкування царем